Opis źródła:

List Szymona Askenazego wybitnego lwowskiego historyka, kierowany do Ludwika Finkla, także historyka i bibliofila. W liście tym możemy zobaczyć „od kuchni" jak pracował twórca „lwowskiej szkoły historycznej". Opowiada on w nim o efektach swoich zagranicznych kwerend archiwalnych, jak i codziennych troskach – niechęci krakowskiego środowiska historycznego, a także kłopotach zdrowotnych. Jest to doskonały przykład źródła pokazującego codzienność polskiego naukowca z przełomu XIX i XX wieku.

Miejsce wydania:

M. Hoszkowska, *Szymon Askenazy i jego korespondencja z Ludwikiem Finklem*, Rzeszów 2013, s. 224-227.

Miejsce przechowywania oryginału źródła:

Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego (Державний архів Львівської області), DALO, fond 254, op. 1, spr. 295, k. 21–22.

Tekst źródła:

Menton, 7 listopada 1910

Kochany Ludwiku, krótki raport z mej włóczęgi. Byłem w Dreźnie i Berlinie, gdzie znalazłem sporo ciekawych rzeczy do mego Napoleona. W Dreźnie oni sami nie wiedzieli co mają, i dopiero osobiście z akt i inwentarza wyłowiłem zupełnie nowe rzeczy do 1806, natychmiast po Jenie, poufne relacje specjalnych wysłanników Fryderyka Augusta do Napoleona, z Berlina, Poznania, potem z Warszawy i Tylży. W Berlinie był mi bardzo pomocny Bailleu; znalazłem tam kupę nowych rzeczy z Warszawy, poczynając od 1796; depesze Lucchesiniego z Paryża, nieogłoszone umyślnie przez Bailleuga w jego zbiorze a bardzo ciekawe dla precedensów Księstwa (np. dokładne wiadomości o zamiarze odbudowania Polski już w 1805, w kampanii austerlitzkiej celem osadzenia Murata na tronie polskim); kapitalne tajne doniesienia Zerboni'ego z Warszawy w 1811, szyfrowane specjalnie dla Fryderyka Wilhelma, skąd wynika, że minister policji Księstwa Aleksander Potocki był płacony przez Prusaków i dawał Zerboniemu informacje dla Berlina), itp. Słowem jestem kontent, choć pracowałem w gorączce pośpiechu, chcąc czem prędzej dostać się do mojej magnifiki.

Dostałem się do niej nareszcie w Genewie, zastałem doskonale wyglądającą, wesołą, biegającą swobodnie jak przed chorobą. Zabrałem ją z Genewy i przywiozłem tu do Mentony, gdzie jest ślicznie, ciepło, słonecznie. Tu zabawimy do jakiego 20 listopada; potem jedziemy do Paryża, gdzie mam zamiar w ciągu 10 dni zrabować wszelkie możliwe archiwa. Z Wiednia otrzymałem pismo urzędowe od Ćwiklińskiego, że nota z rekomendacją poszła już dla mnie do ambasad austriackich w Berlinie i Paryżu. W Berlinie było za późno już, i tam dałem sobie radę sam; w Paryżu zapewne, zanim nadjadę, ambasada wszystko załatwi.

Teraz co do Krakowa. Ponieważ tym sposobem zabawię w Paryżu do jakiego 30 listopada, a następnie będę do Warszawy wracał na Wiedeń, gdzie parę dni chcę się zatrzymać również dla archiwów, oraz dla poradzenia się jeszcze dla bezpieczeństwa którego z tamtejszych profesorów względem żony, mógłbym więc około 6–8 grudnia (tj. bliżej 6 niż 8), wyjeżdżając z Wiednia do Warszawy, zboczyć na Kraków, o ile by tam wtedy wypadło posiedzenie Akademii. Gdyby więc to posiedzenie wypadło 6, 7, 8 grudnia, byłoby to bardzo dobrze. Z Twojej wzmianki o Krakowie wnioskuję, że tam znów wieje jakiś nieprzyjemny dla mnie wiatr; nie wiem z jakiego powodu, najpewniej bez powodu; ale tem bardziej byłoby pożądanem pokazać się tam. O ile by więc mniej więcej w tym czasie wypadło posiedzenie Akademii, byłbym z Wiednia z żoną do Krakowa na parę dni zajechał, i stamtąd nareszcie wrócił do domu do Warszawy. Daj mi znać proszę, co o tem sądzisz.

Jeszcze jedna prośba. Mówił mi Bailleu, że najciekawsze ze znanych mu relacji z Tylży 1807, są depesze agenta szwedzkiego Brinkmana, przechowywane w Archiwum w Sztokholmie, i dodał, że dyrektor sztokholmskiego archiwum, Hildebrand, jest tak uczynny, że np. na prośbę Akademii krakowskiej na pewno kazałby je skopiować. Otóż, jeżeli wcześniej zobaczysz Ulanowskiego, może byś go o to dla mnie poprosił (oczywiście kopie byłyby na mój koszt). Chodziłoby o depesze Brinkmana, dotyczące zjazdu Napoleona z Aleksandrem i Fryderykiem Wilhelmem III w Tylży a w szczególności o układy dotyczące Księstwa.

Wreszcie muszę się Ciebie, jako Kochanego Opiekuna, poradzić w następującej kwestii. Jak Ci wiadomo, we Lwowie przysłał mi Rydygier rachunek na 5550 kor., który mu natychmiast w całości zapłaciłem, zaznaczając wyraźnie w liście moim przy posyłaniu mu tych pieniędzy, że posyłam mu honorarium za „całe leczenie”. Obecnie, już w Berlinie, otrzymałem list Rydygiera adresowany do mnie do Warszawy i stamtąd za mną posłany, gdzie on, niezawiśle od tamtych 5550 kor. już wziętych, jeszcze dodatkowo żąda dla swego syna oraz 3 innych asystentów 1408 kor. oraz dla kliniki „za materiały opatrunkowe i chloroform” 75 kor., czyli razem jeszcze 1483 kor. Otóż zdaje mi się, że tego już stanowczo za dużo.

Przecież poczciwy Rencki, który żonie mojej naprawdę życie uratował i najwięcej miał z nią do roboty, likwidował sobie za wszystko 1500 kor., tj. mniej więcej tyle ile Rydygier dla swoich asystentów a głównie dla swego syna, który mi omal nie zamordował żony. Sądzę więc, że powinienem mu albo w zupełności odmówić albo już co najwyżej posłać np. jakie 450 kor., co łącznie z poprzednio zapłaconemi 5550, stanowiłoby razem 6000 kor. – chyba zupełnie dosyć. Zdaje mi się, że Rydygier posuwa wyzysk zbyt daleko, i że byłoby po prostu śmiesznością dać się tak aż do końca wyzyskać. Proszę Cię, zastanów się nad tem, albo najlepiej poradź się tam poczciwego Renckiego, Schramma, Wojciechowskiego lub kogo uznasz za stosowne. Jeśli uznają, że powinienem płacić, to z najmilszą chęcią zapłacę, – nie chodzi mi tyle o pieniądze (choć i tego szkoda), ile o to, że w takim wypadku, gdzie właściwie skutkiem haniebnej winy młodego Rydygiera omal nie zamordowano mi żony, a w każdym razie narażono ją na najokropniejsze skutki, pokrajano w dziesięć nasób, narażono na wielomiesięczne cierpienia, – jeszcze w ten sposób wyciskać pieniądze, to nie jest chyba w porządku. Ale może się mylę; więc nie krępuj się nic a nic; jak uznasz Ty i ludzie poważni we Lwowie, tak zrobię. Tymczasem wstrzymuję się z odpowiedzią Rydygierowi.

Od uczniów moich dowiaduję się, że wyszła Twoja „Elekcja" i że imponująca; proszę Cię przyślij mi tutaj zaraz; będziemy czytali z żoną. Ściskam Cię serdecznie, żona zasyła Ci najpiękniejsze ukłony.

Szymon Askenazy

Serdeczne ukłony dla Wojciechowskiego, Twardowskiego. Posłałem Mejbaumowi136 świadectwo; mogę Ci go polecić; praca jego bardzo przyzwoita (Galicja a sprawa polska 1810–15).

Słowniczek pojęć:

Rydygier - Ludwik Rydygier (1850–1920) – światowej sławy chirurg; absolwent uniwersytetu w Greisfaldzie (Niemcy). W 1887 r. został zatrudniony na Uniwersytecie Jagiellońskim, natomiast dziesięć lat później w 1897 r. został kierownikiem Katedry i Kliniki Chirurgii Uniwersytetu Lwowskiego, gdzie pełnił także funkcje rektora (1901/1902).[1]

[1] R. Pach, A. Orzeł-Nowak, T. Scully, *Ludwik Rydygier — contributor to modern surgery*, „Gastric Cancer", t. 11, (2009), s. 187-191; T. Zajączkowski, R. Döhler & A.M. Zamann, *Ludwig von Riediger (Ludwik Rydygier),* „Die Chirurg", t. 84, (2013), s. 602-606.

Rencki - Roman Rencki (1867–1941) – lekarz, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, w późniejszym czasie pracownik Uniwersytetu Lwowskiego, gdzie od 1920 r. kierował I i II Kliniką Internistyczną UL. Twórca domu zdrojowego w Morszynie koło Stryja.[2]

Bailleu - Paul Bailleu (1853–1922) – historyk, archiwista; absolwent uniwersytetów niemieckich w Getyndze i Berlinie, gdzie w 1874 r. zrobił doktorat w 1874 r. Przez kilka lat pracował jako osobisty sekretarz Leopolda Rankego. Od 1906 r. wicedyrektor Archiwum Państwowego w Berlinie.[3]

Ulanowski – Bolesław Ulanowski (1860-1919), historyk prawa, student paryskiej Sorbony i Uniwersytetu Jagiellońskiego (gdzie pełnił później funkcję dziekana), sekretarz Polskiej Akademii Umiejętności.[4]

Hildebrand - Henryk Robert Teodor Emil Hildebrand (1848–1919) – absolwent prawa Uniwersytetu w Uppsali. Pracował w Archiwum Narodowym w Sztokholmie. Zajmował się edycją źródłową. Był autorem wielu prac poświęconych temu zagadnieniu.[5]

Pytania do źródła:

Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i średniej:

1.Dlaczego historycy muszą pracować w archiwach?

2.Z jakimi problemami życia codziennego zmagała się galicyjska elita na przełomie XIX i XX wieku? Odpowiedz posiłkując się źródłem i własną wiedzą.

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony):

1.Na czym polegała różnica jeśli idzie o lwowską i krakowską szkołę historyczną?

2.Jak twoim zdaniem zmieniła się praca historyka na przestrzeni 100 lat?

Wskazówki:

Źródło doskonale pokazuje jak ważnym elementem pracy historyka jest kwerenda archiwalna. Prowadząc badania, oparte o źródła, jesteśmy w stanie ustalić nowe szczegóły tak jak miało to miejsce w przypadku Aszkenazego, który zajmował się sprawą polską w czasie wojen napoleońskich. Mimo, że od czasów powstania jego korespondencji z Ludwikiem Finklem minęło ponad 100 lat historycy wciąż prowadzą archiwalne kwerendy. Jedyną zmianą jaka

[2] W. Wojtkiewicz-Rok, *Roman Rencki (1867-1941): Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie: życie i działalność naukowa*, „Archiwum historii i filozofii medycyny", T. 61/2, (1997), s. 113-120.
[3] H. Bellée, *Bailleu Paul,* [w] Neue Deutsche Biographie (NDB), T. 1, Berlin 1953, s. 545
[4] M. Korzeniewiska-Wiszniewska, *Bolesław Ulanowski*, [w:] *Księga Jubileuszowa Nauk Politycznych*, red. A. Zięba, Kraków 2015, s. 71-82.
[5] A. M. D., Hildebrand Bror Emil, [w:] Salmonsens Konversationsleksikon, Stockholm 1921, s. 451-452.

przez ten czas zaszła są lepsze pomoce (aparaty, translatory, itd.) natomiast poszukiwania archiwalne wciąż stanowią najważniejsze zadania historyka.

Lwowska szkoła historyczna za sprawę swego twórcy Xavierego Liske cechowała się przywiązaniem do źródła historycznego i jego analizą. Z kolei krakowska szkoła historyczna większą uwagę przywiązywała do procesów historycznych, co z kolei powodowało konflikty, na linii Lwów-Kraków, co uderzało w niektórych historyków takich jak Aszkenazy.[6]

Literatura pomocnicza:

Domańska E., Pomorski J., *Wprowadzenie do metodologii historii*, Warszawa 2022.

Handelsman M., *Historyka*, Warszawa 1928.

https://www.polskieradio.pl/39/156/artykul/1463017,szymon-askenazy-historyk-i-dyplomata

Pawlak M. Serczyk J., *Podstawy badań historycznych*, Bydgoszcz 1999.

Toczek A., *Lwowskie środowisko historyczne i jego wkład w kulturę książki i prasy (1860-1918)*, Kraków, 2013.

Najważniejsze cezury:

Źródło powstało w 1905 r. i obrazuje stan mentalny galicyjskiej inteligencji z przełomu XIX i XX wieku

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord: Tomasz Jacek Lis

[6]A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2010, s. 134.